

MFW domaga się zniesienia zakazu handlu gruntami

11 maja 2017

Międzynarodowy Fundusz Walutowy domaga się od Ukrainy, aby ta zniosła obowiązujące od 2002 roku moratorium na handel gruntami rolnymi. Zmiany popierają czołowi ukraińscy politycy, ale są im przeciwni ekonomiści oraz lokalni rolnicy, ponieważ uważają, że nie przyciągną one zagranicznych inwestorów i doprowadzą do kolejnego uwłaszczania się lokalnej oligarchii.

Przedstawiciele Międzynarodowego Funduszu Walutowego domagają się kolejnych ustępstw od Ukrainy, które tym razem miałyby dotyczyć zniesienia moratorium na handel gruntami rolnymi, czyli jednym z największych bogactw tego kraju. MFW twierdzi bowiem, że liberalizacja rynku ziemi rolniczej jest jednym z najważniejszych warunków, aby państwa Europy Wschodniej zwiększyły swój potencjał wzrostu gospodarczego. Jednocześnie fundusz posiada ważną kartę przetargową, ponieważ od tych zmian uzależnia udzielenie Ukrainie piątej transzy pomocy finansowej w wysokości 1,9 mld dolarów.

Fundusz naciska na ukraińskich polityków już od zeszłego roku, kiedy wymagał nawet wdrożenia odpowiednich zmian do września ub.r. Ostatecznie jednak ukraińscy parlamentarzyści przedłużyli obowiązywanie moratorium do 1 stycznia 2018 r., ale powoli zmieniają zdanie. Z tego powodu grupa parlamentarzystów reprezentujących głównie prezydencki Blok Petra Poroszenki zgłosiła do Sądu Konstytucyjnego wniosek o uznanie zakazu za niezgodny z ukraińską ustawą zasadniczą. Dodatkowo zgodnie z ich propozycją liberalizacja rynku obrotu ziemią nastąpiłaby już z dniem 1 lipca bieżącego roku.

Część ekspertów, jak choćby wiceminister polityki rolnej i żywności Maksym Martyniuk, uważa jednak, że zmiany polegające tylko na zniesieniu moratorium spowodowałyby duży chaos, a

obróć ziemią odbywałby się bez jakichkolwiek kontroli i ograniczeń. Głównym ryzykiem takiego obrotu sprawy byłaby więc koncentracja ziemi w rękach kilku inwestorów, pozbawienie mieszkańców wsi gruntów oraz nasilenie się już istniejących problemów na wsiach. Przedstawiciele branży rolno-spożywczej pytają się natomiast czy zmiana ma być korzystna dla obywateli, czy też jest jedynie próbą wyproszenia kolejnej transzy kredytu z MFW.

Przewodniczący komitetu przedsiębiorców sektora rolno-spożywczego ukraińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Ołeh Juchnowskij twierdzi wręcz, że rząd nie ma żadnego sensownego uzasadnienia dla liberalizacji rynku obrotów ziemią, natomiast sytuacja w jakiej znajdują się ukraińskie firmy powoduje, iż żadne firmy zagraniczne i obcokrajowcy nie będą zainteresowani wejściem na ukraiński rynek ziemi. Tym samym najprawdopodobniej uwłaszczą się na nim oligarchowie, bowiem politycy nie ukrywają, że chcieliby połączyć zniesienie moratorium z zakazem sprzedaży gruntów zagranicznym podmiotom.

Przeciwko zmianom są również ukraińscy rolnicy, którzy uważają, iż najbardziej stracą na spełnieniu żądań MFW. Obecnie korzystają oni bowiem z ziemi dzierżawionej od właścicieli, zaś po uwolnieniu rynku gruntów rolnych nie będzie stać ich na zakup odpowiednich aktywów. Spora część ukraińskich ekonomistów przypomina także, że w latach 90. ubiegłego wieku prywatyzacja majątku państwowego również miała przynieść korzyści społeczeństwu, a skończyło się na przejęciu go przez wąską grupę oligarchów.

Na podstawie: ObserwatorFinansowy.pl, Forsal.pl

Źródło: Autonom.pl